

Barbara Madéja

"Czar dalekiej Nuku Hiva", Aleksander lech Godlewski, Wrocław 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/4, 185-187

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

1961) muszą być nieco zmodyfikowane. Autor przytacza opinię Rudolpha, ale sygnalizując ostrożność (s. 444) nie zajmuje stanowiska wobec nowych ustaleń chronologicznych. Ewangelię prawdy uznaje za walentyńską (s. 482), przypisuje ją nawet Walentynowi, co obecnie podawane jest w wątpliwość. W sumie jednak Prüm m ukazuje jasno, że w dzisiejszym stanie badań trudno znaleźć przekonujący dowód źródłowy na istnienia gnozy przedchrześcijańskiej przed Chrystusem (s. 506 i inn.).

Pod znakiem zapytania stoi zatem twierdzenie jakoby gnostycka mitologia miała być podstawą dla pewnych wyobrażeń chrześcijańskich. Uznaje również za bezpodstawne twierdzenie, że gnoza taka istniała w środowisku wczesnego i apostołskiego chrześcijaństwa (s. 521—523). Na podstawie dotychczasowych ustaleń istnienie takiej gnozy jest jednak bardzo prawdopodobne. A z polemiką antygnostycką należy się liczyć już na kartach Nowego Testamentu. Dlaczego więc nie zaufać w tym Irenuszowi, który twierdzi, że Ewangelia Jana została napisana przeciw gnostykom (*Adv. haer.* III, 11)? Poza tym, w okolicznościach gdy dwa różne ruchy religijne wzrastały w podobnych warunkach, gdy sięgały do judaizmu, wyznaczenie idealnej granicy oddzielającej, określenie kierunku wpływów jest bardzo trudne.

Obecnie najpilniejszym zadaniem wydaje się ostateczne wyjaśnienie faktu istnienia gnozy w I wieku, a przede wszystkim uchwycenie przynajmniej jej najważniejszych cech, oraz określenie jej stosunku do judaizmu.

Omówienie niniejsze nie oddaje całej treści niezwykle cennej pracy K. Prüm ma. Nie jest też żadną recenzją krytyczną. Kilka uwag nasunęło się jedynie przy pierwszej lekturze. Pozycja ta jest publikacją, do której trzeba będzie często wracać przy okazji wielu problemów szczegółowych, kwestii biblijnych, pierwotnego chrześcijaństwa, gnostycyzmu.

Ks. Wincenty Myszor, Warszawa

Aleksander Lech GODLEWSKI, *Czar dalekiej Nuku Hiva*, Wrocław 1971, Ossolineum, s. 256.

Autor prezentowanej książki, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, jest etnologiem, znawcą wysp archipelagu markizyjskiego, na którym spędził wiele lat. Swoje badania na morzach południowych rozpoczął od archipelagu Wysp Towarzystwa; wrażenia zebrane w tej części podróży przedstawił w wydanej w 1957 roku książce *Tahiti najpiękniejsza*. Drugim etapem podróży była Polinezja. Rezultatem tej wyprawy jest zbiór legend polinezyjskich *Drogi Synów Słońca* oraz szereg rozpraw naukowych.

Treść omawianej książki stanowią obserwacje poczynione na wyspach wschodniego Pacyfiku przed drugą wojną światową, dopełnione w latach sześćdziesiątych w Muzeum Orientalnym w Paryżu badaniami nad współczesnymi na nich przemianami.

Archipelag Markizów (jako najmłodszy geologicznie archipelag Polinezji, odkryty przez hiszpańskich konkwistatorów pod dowództwem Mendany w lipcu 1595 roku) liczy ogółem 14 wysp i wysepek o łącznej powierzchni 1275 km², leżących na uboczu od głównych szlaków komunikacyjnych w odległości prawie półtora tysiąca kilometrów od Tahiti. Nuku Hiva jest największą z wysp Markizów.

Praca prof. Godlewskiego składa się z 10 rozdziałów, nie przedstawiających historycznej ciągłości dziejów wysp wschodniego Pacyfiku. Każdy rozdział stanowi osobny wątek tematyczny odnoszący się do różnych okresów dziejowych i zawiera wiele interesujących szczegółów, podanych w znowelizowanej formie.

W rozdziale *Piraci z atolu Anaa* przedstawiono obok zarysu burzliwej historii wyspy (od XVII wieku) i powstawania na niej organizacji, szereg obyczajów, ich przenikanie i ewolucje, formy misji chrześcijańskich (fran-

cuskich), pirackie i wojownicze wyprawy jej mieszkańców. Wojownicy z bogatej w rośliny atoli Anaa znani byli z niezwykłego okrucieństwa sztuki żeglowania i systematycznych podbojów atoli archipelagu. Autor zastanawia się nad genezą pirackich wypraw mieszkańców Anaa, stawiając hipotezę, że pozostają one w związku z kanibalskimi praktykami wojowników paumotańskich.

Nuku Hiva w języku staropolinezyjskim znaczy „wyspa dziwów”; niezwykłości tej niewielkiej wyspy (ok. 30×15 km) poświęcony jest następny rozdział o tytule książki. Z miejscowych zwyczajów poznajemy wymianę imion (*ikoa*); niezrozumiałe dla Europejczyka powszechne prawo adopcji (analogia do zwyczaju *altram* w średniowiecznej celtyckiej Irlandii), kult przodków, łowiectwo głów nieprzyjacielskich, funkcje sakralnych budowli megalitycznych, święte zakazy (np. *tapu*, *hava* i *te toto*) i związane z nimi konsekwencje praktyczne.

Prehistorii Nuku Hiva poświęcony jest odrębny rozdział, wnoszący dotąd mało znane wiadomości o wielkim rozwoju markizyjskiej kultury.

Rozdział *Od „Światła Stonecznego” Egiptu do „Mocarza Polinezji”* odsłania przed nami tajemnice dawnych wierzeń, inwokacji świętych tekstów manuskryptu z Olosenga. Niezwykle są proponowane przez autora analogie między starożytnym faraonem XVIII dynastii (*A m e n h o t e p e m*), przybierającym imię Ach-en-Aton (Światłość Słońca) i średniowiecznym żeglarzem polinezyjskim, który szczyli się imieniem „Boskiego Mocarza”. Kult słońca, który był wynikiem reformy wierzeń (zarówno w starożytnym Egipcie, jak i w archipelagu wysp polinezyjskich w czasach średniowiecza) jest tematem, wokół którego rozwija się wątek o ewolucji wierzeń na Wyspach Towarzystwa.

Historia Nuku Hiva do śmierci jej ostatniej władczyni Elżbiety *V a e k e h u* (rok 1901), obejmująca aneksje wybrzeży i pirackie rozboje amerykańskiego kapitana *P o r t e r a*, walki plemienia *Taiipi* z innymi plemionami, kolonizacja francuska — stanowią treść kolejnego rozdziału.

O udziale Polaków w historii badań na Antylach, szczególnie zaś o przygodach polskiego emigranta, fantasty i obieżyświata, rodem z Augustowa — *E d w a r d a F e r g u s a*, traktuje rozdział siódmy.

Autorytet jakim cieszą się do dzisiaj naczelnicy okręgów wyspiarskich, pochodzący jeszcze od dawnych władców feudalnych, ceremonie i magiczne rytuały na wyspach archipelagu polinezyjskiego zawarł autor w rozdziale pt. *Potęga „Mana” w wierzeniach wyspiarzy Oceanii*. Wiara w potęgę rozkazu u ludów wyspiarskich do dzisiaj jest zjawiskiem mało znanym. Głębokość, z jaką utrwalony jest fetysyzm w maoryjskiej psychice, fascynowała już wielu badaczy; pisząc o niej *P r o f. G o d l e w s k i* stwierdza: „Potęga Mana według wierzeń polinezyjskich rozprzestrzeniona jest w całym otaczającym nas wszechświecie, w słońcu, gwiazdach, wietrze, burzy. Emanując z Najwyższego Bytu (*Tu*) z duchów żywołów, a według dawnych wierzeń, z bóstw wszelkich stopni hierarchicznych, przenika wszędzie, ale w nierównej ilości. Wielcy naczelnicy „krwi boskiej” (*Ari'i*), naczelnicy dawnych plemion (*Ra'atira*), czarownicy i mędrcy (*Tahutahu*) oraz dawni kapłani mają wrodzoną dyspozycję do koncentracji we własnej głowie większego zapasu potęgi Mana niż inni ludzie. Stąd wśród ludu polinezyjskiego (*anahune*) istnieje dawno zakorzenione mniemanie o wielkiej sile, która tkwi w rozkazie naczelnika, w radach udzielanych przez mędrca, w wypowiedzianych przez czarownika zaklęciach” (s. 176).

W rozdziale pt. *W poszukiwaniu proooczyzny wyspiarzy polinezyjskich* zastanawia się *p r o f. G o d l e w s k i* nad etnogenezą Polinezyjczyków. Kontynuując przedwojenne badania antropologa — Polaka *Stanisława Klimka*, który zgromadził znaczny materiał osteologiczny, dostarczając danych dla dalszych badań porównawczych — autor wyjaśnia ewolucję strukturalną populacji mieszkańców Antyli. Rozszerzając materiał empiryczny o badania językoporównawcze nad dialektami austronezyjskich grup lingwistycznych.

powstałymi na etnicznym podłożu papuaskim (które prowadził również Polak, profesor UJ —Tadeusz Milewski) oraz najnowsze badania archeologiczne, wykorzystujące metodę datowania przedmiotów za pomocą promieniowania kobaltu C_{14} (prace E. Emory'ego i H. Sinoto; R. Greena i R. Suggsa oraz C. Smitha) autor zestawia etnogenetyczne ustalenia praojczyzny Polinezyjczyków.

Ostatni rozdział poświęcony jest obrazom współczesnego życia Polinezji, ruchom migracyjnym na wyspach archipelagu oraz formowania się głównych grup religijnych w tej części kontynentu.

Duży jest udział misjonarzy (przede wszystkim francuskich, również i angielskich) w historii nowożytnej społecznego i kulturowego kształtowania się Polinezji; wkład ich znajdują zainteresowani na kartach tej ciekawej książki.

Pracę uzupełniają liczne fotografie autora i 4 mapki.

Książka napisana przez skrupulatnego badacza dawnych kultur, zbieracza legend, scen z życia wyspiarzy, muzyki i pieśni może stanowić wzór popularyzacji etnografii i antropologii kulturowej. Oby jak najszybciej ukazały się dalsze tego typu prace.

Barbara Madéja, Warszawa

Wiliam Hickling PRESCOTT. *Podbój Peru*, tłum. F. Bartkowiak, Warszawa 1971, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 519.

Inkowie, lud z obszaru środkowokanadyjskiego, przebywali na terenach obecnego Peru już w XII—XIII w. W okresie swego rozkwitu państwo Inków obejmowało ogromne obszary (dzisiejsze tereny Peru, Ekwadoru, Boliwii, część Chile i Argentyny). Odkrycie państwa Inków, jego gwałtowny i brutalny podbój wstrząsnęły Europą. Od 1534 roku we Włoszech, Niemczech i Francji krążyły raporty i pisma oraz wieści, przedstawiające Peru, jego bogactwa i fantastyczny okup zapłacony Pizarrowi przez króla Inków. Wyraz „inka” można więc tłumaczyć: władca lub arystokrata. Dzisiaj wyraz ten, zarówno w formie rzeczownikowej i urobionych od niego przymiotników oznacza wszystko, co odnosi się do historii czy kultury dynastii Inków oraz do ludu, nad którym ona panowała.

Wiele publikacji i książek w naszym piśmiennictwie usiłuje wywołać z zapomnienia ciekawą kulturę Inków; Toynbee przyznaje jej miejsce wybrane wśród swoich dwudziestu i jednej oryginalnych kultur. Niezwykle żywy rozwój etnologii pozwala nam dzisiaj badać fakty, znane od dawna, w nowym świetle. W ciągu 20 lat archeologia podważyła wszystkie nasze dotychczasowe pojęcia o początku i rozwoju kultur peruwiańskich. Studiowanie tekstów o charakterze administracyjnym okazuje się często bardziej owocne od egzegezy prac klasycznych o państwie Inków, czego doskonałym przykładem jest omawiana książka.

Historia peruwiańskich Indian obejmuje dwa okresy: właściwych Inków, który kończy się w XVI w. i okres Indian Quechuas [nazwa nadana przez misjonarzy językowi], który trwa dotychczas i skończy się dopiero wówczas, kiedy Indianie trzech krajów andyjskich zmieszają się całkowicie z ludnością pochodzenia hiszpańskiego.

Historia konkwisty Peru W. H. Prescottta, traktująca o pierwszym okresie historii Inków, ukazała się ponad 100 lat temu (1847 rok). Od tej pory ukazało się ponad siedem jej wznowień. Należy ona do klasycznych pozycji w studiach nad dawną, bogatą i niezwykłą kulturą Peru. Nietypowe są okoliczności powstania omawianej monografii. Jej autor, prawnik i historyk, wskutek utraty wzroku zrezygnował z zawodu adwokata, poświęcając się pracy naukowej. Zainteresowania (szczególnie dziejami starożytnych państw Ameryki przedkolumbijskiej — Meksyku i Peru oraz historią konkwisty i jej skutkami dla ludności i kultury tego obszaru), pasja badawcza i niezależność